

Samiec beta wybaczają łatwiej i pozwala na więcej

7 maja 2018

Wracamy do bezpośredniego przekazywania teorii The Red Pill. Zaprezentujemy realne przykłady, gdy samiec beta wybaczają łatwiej i pozwala na więcej kobietom które np. odchodziły od niego, zdradzały go, a nawet miały dziecko z innym (jak wiadomo od feministek przemoc ma płęć męską, a kobiety są dobre wewnętrznie i nie porzucają rodzin).

Dzisiaj postawy samców beta są z jednej strony uczone wręcz w skrajny sposób, z drugiej te postawy są nieszanowane, co przynosi wielkie niezrozumienie i zawód dla przede wszystkim młodych, niedoświadczonych ludzi, którzy widzą, że zupełnie inny typ męczyzny osiąga wysokie powodzenie u kobiet, ale też poziom szczęścia. I o tym mało kto wie, mało kto otwarcie mówi, mało kto w ogóle chce siebie uznać za samca beta. Mało która kobieta też otwarcie mówi co ją naprawdę podnieca i od którego męczyzny nie umiałaby odejść (i wcale nie od tego, co właśnie ma „nadzwyczaj dobre serce i wrażliwość”). Jednak jeśli kogoś ciekawi temat naszych teorii, chciałby zmienić swoje postawy i być szczęśliwszym, czy lepiej selekcjonować kobiety, a także chciałby pokręcić głową z niedowierzaniem jak inni męczyźni się zachowują wobec niezbyt dobrych dla nich kobiet, to ten temat będzie dla niego.

WYBACZAJĄCY I USTĘPLIWY SAMIEC BETA A KOBIETY PO PRZEJŚCIACH

Przypomnijmy, że samiec beta to nadmiernie empatyczny, honorowy (wręcz nadmiernie skupiony na danej służbie) i uległy społecznie męczyzna, który nie ma za wiele szacunku do siebie, a także stawia innych ponad siebie (czyli prezentuje postawy masochistyczne, zamiast sadystycznych jak samcy alfa/dranie).[1]

Czy kobiety samca beta szanują? Nie. Czy pożądają? Bynajmniej.

Czy uprawiają z nim seks? Tak, rzadko i tylko w dwóch celach: by spłodzić dziecko, albo by udobruchać i uwieść samca beta (mechanizm narcystyczny). Gdy samiec beta jest już zaangażowany, pewny, owinięty wokół palca, to seks jest stopniowo wycofywany, lub używany jako metoda kar i nagród, by utrzymywać go w poczuciu winy i obowiązku. Samcy beta nigdy nie uzyskują seksu z naturalnej potrzeby kobiety, z jej pożądania, z jej uczucia, tylko z powodów „pozamiłosnych”, stąd przywiązanie kobiety do samca beta jest związane zazwyczaj tylko z zasobami, a nie jego osobowością, czyli nie jest trwałe. Oczywiście kobiety mówią mu, że go kochają, bo wiedzą, że łatwo nim sterować za pomocą słodkich słówek.

Samiec beta dla kobiet ma jedynie wartość użytkową. Mniej więcej jednak nas wszystkich się tak wychowuje: bądź dla kobiet miły, romantyczny, uczuciowy, wybaczaaj wszystko, usprawiedliwiaj, ulegaj, daj sobą sterować, nigdy nie czuj się ofiarą, bierz wszystkie winy na siebie (nie tylko własne), adoruj, zabawiaj, pomagaj, odsuwaj swoje potrzeby w kąt, a będzie Ci dane (nie będzie – im bardziej „beta” postawy, tym mniejsze powodzenie, patrz wrażliwi i romantyczni Werter, Beksiński, którzy życie podporządkowali uczuciom).

Samiec alfa zawsze będzie ponad samca beta, tylko kobieta najpierw musi takiego spotkać, to on musi być nią zainteresowany i to on musi doprowadzić do seksu. Także to samiec alfa musi pokonać opory kobiety związane ze strachem przed byciem samą. Jest kilka blokad do przejścia, ale zazwyczaj samiec alfa jest na tyle atrakcyjny, że kobieta na pewno nie będzie miała wielu problemów, by pójść z nim do łóżka, czy wyobrażać sobie następnie z nim życia. Dlatego odkąd zrezygnowano z ostracyzmu wobec rozwódek, czy kobiet rozwiązłych, to większość mężczyzn nie ma żadnej pewności, że kobieta będzie wierna, nie skoczy z gałęzi na gałąź, będzie inwestować w mężczyznę i zostanie z nim.

A to że zazwyczaj następnie taki alfa ją zostawi? Nie ma to znaczenia, ponieważ kobiety kierują się w większości tylko

własnymi emocjami. Za to samiec beta kieruje się interesem innych, a więc właśnie takich porzuconych kobiet, kobiet zepsutych, kobiet które wyszalały się za młodu, w tym seksualnie (teorie TRP – cock carousel), często mając dziecko, by następnie samiec beta był „drugim ojcem”, zapewniającym bezpieczeństwo, czy też sponsorem. Oczywiście nie zapomnieć należy, że samiec alfa jest pamiętany na zawsze i kobieta będzie go wspominać, tęsknić. O samcu beta się nie pamięta.

Jak wiadomo każda z tych kobiet mówi samcowi beta: „zmieniłam się”, „zrozumiałam błędy”, „jesteś dla mnie wyjątkowy i najważniejszy”, „nigdy nie spotkałam takiego mężczyzny”, a on jej wierzy. Jak wiadomo samiec beta ma niską samoocenę, więc jest łasy na komplementy, podbudowanie ego, męskości, ale też nie za bardzo panuje nad sobą, gdy kobieta ma odpowiednie dla niego walory seksualne.

Celem jest tylko jedno – by to kobieta skorzystała na związku i ucieknie się do każdej metody, by to uzyskać. Uległość samca beta jest z kolei bardzo szlachetna, prawda? Gdyby kobieta zdradziła, ma prawo wrócić do samca beta, bo jest tak naiwny i dobry wewnątrz, że też jej wybaczy. Też uwierzy w jej fałszywe łzy i fałszywe słowa, czy komplementy.

Ale uwaga! Samcem beta może też być wykastrowany samiec alfa w procesie angażowania się w związku, inwestowania w niego, spadku testosteronu z wiekiem, obciążeń psychiczno-fizyczno-materialnych (w tym dzieci), a także w procesie używanych manipulacji i przemocy psychicznej przez daną kobietę. Ktoś powie, że wtedy nie był alfą, jeśli się dał – można tak sądzić, aczkolwiek kobiety mają tak dużą przewagę kulturowo-prawno-seksualną + zdecydowanie lepsze możliwości manipulacji (dorównują im tylko psychopaci, socjopaci i narcyzi, czyli tzw. dranie), zatem większość mężczyzn będzie beta (z naszych teorii wynika, że samców alfa jest około dwóch na dziesięciu, reszta to beta, oczywiście z wymieszanymi cechami alfa, bo nie jesteśmy doskonałymi kalkami i kopiami). Poza tym chłopcy wychowywani są dzisiaj przez matki i nauczycielki w dużej

mierze, w kulcie adoracji kobiet, zatem postawy beta nie są wcale niczym zaskakującym. Wykastrowało się mało bezpieczne postawy agresywnych i rozwiązłych samców alfa, więc samiec beta jest skutkiem nieodwracalnym.

By bliżej i realistycznej zaprezentować jak może zachowywać się samiec beta dam kilka przykładów z życia wziętych. Dzięki wybaczącym i akceptującym samcom beta kobiety nie ponoszą praktycznie żadnych konsekwencji za swoją amoralność, przemoc, negatywne zachowania i błędy (a może i nawet są nagradzane). Co innego mężczyźni, ale jak wiadomo beta weźmie wszystko na siebie bez mrugnięcia okiem (bo to prawdziwy mężczyzna według opinii kobiet, szkoda tylko, że zwykle poturbowany przez same kobiety).

DOMINIKA F. I MICHAŁ CH.

Dominika F. i jej mąż Michał Ch. 10 lat temu przeżyli poważny kryzys. Dominika wyprowadziła się wówczas z domu i zamieszkała z kochankiem, jednak po pewnym czasie postanowiła wrócić do męża. Potem znów poczuła się źle w małżeństwie i czmychnęła do swojego „przyjaciela”, ale ponownie wróciła. Następnie wyjechała z mężem na wakacje, jednak po powrocie doszła do wniosku, że jednak woli kochanka... W międzyczasie zaszła w ciążę. Na szczęście Chorosiński uznał dziecko i od tamtej pory są razem, zaś Dominika postanowiła zostać ekspertką od moralności i życia w zgodzie z katolickimi wartościami.

W rozmowie z „katolickim tabloidem” przekonuje, że nigdy nie odeszła od wiary, a nawet w czasach, gdy zdradzała męża, ciągnęło ją do kościoła. Właśnie została twarzą programu „wierność jest sexy”.

I wiecie, to nawet nie problemem jest hipokryzja tej kobiety, próba zrzucenia z siebie plamy, czy nawet popadanie ze skrajności w skrajność, czyli ze zrad i hulaszczego życia, w bycie świętoszką (Frytka też by miała coś tu do powiedzenia). Tu nie chodzi o to, że kochanek pewnie atrakcyjniejszy

seksualnie, poczuła „ogień” w pewnej części ciała, a sam kochanek zapewne kopnął ją w zad, więc musiała wrócić do męża. My tutaj o samcach beta, czyli właśnie jej mężu, który był wielokrotnie zdradzany, ale także uznał nieswoje dziecko. Dlaczego skróciłem imiona i nazwiska? Ponieważ samiec beta jest tak nastawiony na obronę swojej zdradliwej kobiety, że pogroził kilka razy sprawami sądowymi. Cóż, ale przykład jest nader dobry, więc nie mogłem inaczej.

Co do kobiety. Zero konsekwencji. Dobry seks i emocje z samcem alfa, a także wybaczenie przez stabilnego samca beta, który zapewni im życie, opiekę, wsparcie i finanse. Czy to tak właśnie nie działa? Alfa szmaci, beta płaci. Alfa do łóżka, beta do związku. Zachowanie samicy uwarunkowane koniecznościami i potrzebami życiowymi w danym momencie życia.

Kobieta realizuje swój popęd materialistyczno-emocjonalno-seksualny przy pomocy większej ilości mężczyzn niż jednego (czyli nie monogamicznie). I ma na to przyzwolenie, bo beta zawsze wybaczą i akceptują kobiecie tłumaczenia.

Co jest najlepsze ta para mówi „TAK” tradycyjnej rodzinie. Ciekawi mnie gdzie tu tradycyjne zachowania, czy to u mężczyzny, czy kobiety...

ICARDI, MAXI LOPEZ I WANDA NARA

Grający w Sampdorii Genua Mauro Icardi był bliskim kumplem Maxiego Lopeza. Tenże Maxi Lopez miał trójkę dzieci z małżonką Wandą Nara. Kumple razem chadzali na miasto, na kolacje, czy wyjeżdżali na wakacje. Co jest jednak kluczowe z tej historii, to to, że Icardi przespał się z żoną Lopeza, a potem sam się z nią ożenił. Na domiar beta wszystkiego Icardi wytatuował sobie imiona dzieci Lopeza. Oczywiście dalej urodziła mu kolejną dwójkę dzieci.

„Icardi jest dla mnie martwy. Po tym, co zrobił, mógłby być nawet kapitanem całego kosmosu, a i tak będę fanem Lopeza. Karmisz go, wpuszczasz do domu i potem takie rzeczy? Ludzie,

którzy nie mają zasad moralnych, dla mnie nie istnieją” – powiedział Maradona.

Swoją drogą wszelkie zdradliwe panny to manipulatorki, a mimo to uzyskują wielką łatwość w rozmnażaniu się (obie panie wyżej – dziesięć dzieci łącznie i na tym może się nie skończyć). Podobnie jest w feministycznej Szwecji, gdzie nie kontrolując natury kobiet, są swawolne i mają dzieci z wieloma, różnymi mężczyznami. Całkiem naturalne to szukanie zróżnicowania genetycznego dla przetrwania potomstwa, ale i cofanie się do praw zwierzęcych, przy jednoczesnej dewaluacji męskości w życiu kobiet i dzieci.

Co jednak daje potwierdzenie fałszywego charakteru. Wanda chciała ukarać byłego męża Maxi Lopeza, by zmyć z siebie plamę własnej zdrady nastawiając syna przeciw niemu (jak *wiadomo* winnymi zdrady kobiety, są zawsze mężczyźni, były i ten co uwiódł). Historia wyglądała tak. Syn Lopeza chciał pojechać na mecz Barcelona-Juventus. Maxi Lopez się zgodził i zorganizował wszystko. Jednak była żona zadzwoniła do niego na godzinę przed meczem, że syn się rozchorował. Maxi więc poszedł na mecz sam i następnie była żona zaczęła rozpowiadać, że ojciec specjalnie nie zorganizował wyjazdu dla syna i zawiódł go, bo ma rodzinę gdzieś. I tak właśnie między innymi postępuje wiele kobiet, by utrudnić kontakty ojcu z dzieckiem, czy też wykreować medialnie jako wroga, złego ojca, mimo, że same mają wiele za uszami.

Teraz Wanda Nara twierdzi, że to dzięki niej wartość Icardiego skoczyła z 14 milionów euro na wiele większą kwotę. No cóż, typowe to dla narcyzów przypisywanie sobie zasług innych, ale też typowy relatywizm moralny. Nastawianie dzieci, czy otoczenia przeciw ojcom, to też nierzadkie zachowanie wielu matek.

KRZYSZTOF HEJKE, KATARZYNA I JANUSZ KURTYKA

„Kobyłka, 24 kwietnia 2009 r.

Pan Prezydent RP Lech Kaczyński

Panie Prezydencie,

Piszę ten list, ponieważ uważam, że powinien zostać Pan poinformowany o tym, jakim człowiekiem jest w rzeczywistości osoba, którą odznaczył Pan w ostatnich dniach Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Chodzi o Pana Janusza Kurtykę, prezesa IPN.

Kiedy po powrocie z wyjazdu zagranicznego dowiedziałem się, że odznaczył go Pan tym orderem, byłem wzburzony. Wierzę jednak, że gdyby posiadał Pan wiedzę o prawdziwej naturze tego człowieka nie dopuściłby Pan do tego, żeby jego imię widniało pośród wielu zasłużonych dla Polski kawalerów tego orderu.

Chcę Pana poinformować, że ten, którego jak miemam w dobrej wierze, Pan uhonorował jest człowiekiem cynicznym i wyrachowanym, za nic mającym zasady, którym również Pan hołduje. Pomimo że Pan Janusz Kurtyka przedstawia się jako obrońca prawdy i osoba o krystalicznym życiorysie, to jego życie ma też ciemne strony – jedną z takich skrzętnie ukrywanych przez niego tajemnic jest romans jaki nawiązał z moją żoną Katarzyną Hejke, w końcu 2006 r., którym doprowadził do rozpadu mojego małżeństwa.

Rozumiem, że zdarzają się małżeńskie zdrady, jednak nie fakt zdrady boli mnie najbardziej – nie mogę pogodzić się z tym, że rozbija moje małżeństwo i burzy spokój dzieci osoba mieniąca się obrońcą tradycyjnych wartości i prawdy. Cała sprawa pozostałaby jednak tylko sprawą obyczajową, gdyby nie jeden istotny fakt, o którym powinien Pan wiedzieć – otóż moja żona jest znaną dziennikarką prawicowej prasy, która w okresie romansu z Panem Januszem Kurtyką napisała szereg artykułów dot. lustracji i zawierających treści dostępne jedynie w archiwach IPN zastrzeżonych dla innych osób.

Odznaczony przez Pana człowiek pomimo moich wielu listów nie odpowiedział na żaden z nich, nie zdobył się nawet na

powiedzenie słowa „przepraszam”, choć nie brakowało mu ani inwencji ani pomysłów służących do uwiedzenia mojej żony, mamionej i otumanionej przez niego przekazywanymi tajnymi aktami IPN, które potem były podstawą jej artykułów w „Gazecie Polskiej”.

Wierzę, że gdyby nie nadużył on swojej funkcji to nie byłby w stanie uwieść mojej żony – wspaniałej, mądrej i trochę zbyt ambitnej dziennikarki, a wtedy nadal bylibyśmy rodziną.

Ten człowiek ośmieszył nie tylko mnie, ale ośmiesza nasz kraj, naszą historię i Pana Panie Prezydencie. Dla mnie nie znalazł czasu ani odwagi, aby spojrzeć mi prosto w oczy, ale wierzę, że Pan nie pozwoli na to, aby człowiek o takiej kondycji moralnej stawiany był w jednym rzędzie z narodowymi bohaterami – innymi zasłużonymi wobec Ojczyzny Kawalerami Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Z poważaniem

Prof. Krzysztof Hejke”

DLACZEGO BETA?

„Nie potrafiłem pogodzić się z sytuacją, że człowiek, który rozbił mi rodzinę, doczekał się zaszczytów w sferze moralnej. Moje poczucie sprawiedliwości nie pozwoliło, abym nie zareagował, nie mogłem już milczeć” – tłumaczy.

Pan mąż zamiast obwinić żonę jego zdradzającą obwinia mężczyznę z którym zdradziła. Beta zawsze wybaczają i usprawiedliwiają zdradę kobiety, Beta uważa, że kobieta została wciągnięta w to nieświadomie, skuszona, że była uwodzona i oszukana. Czy to jest sprawiedliwość? Beta traktuje kobietę jak małe dziecko, które nie ponosi odpowiedzialności za swoje uczynki. Beta uważa, że kobieta nie musi dotrzymywać umowy. Ale powiedzcie sami. Dlaczego winić osobę postronną, a nie osobę, która z nami ma umowę wierności? Brak wyciągania konsekwencji wobec kobiet, doprowadza tylko do eskalacji i przyzwolenia na dalsze takie zachowania, na niedojrzałość

kobiet. Bo *winnym i tak na końcu zawsze będzie mężczyzna*. Dodajmy do tego podział majątku, mimo, że kobieta zawiniła rozpadowi i mamy ciekawy obraz bezkarności kobiet w tym systemie. Oczywiście nie dziwi mnie, że mnie kobiety tego samego typu krytykują, bo straciłyby takie możliwości.

Nie zapomnijmy o fałszywych oskarżeniach kobiet, na które jest przyzwolenie i społeczeństwo wierzy w te fałszywe łzy, a które są przebiegłymi manipulacjami:

„Kiedy prof. Hejke mówi o uciszeniu, ma na myśli taktykę przyjętą przez jego żonę. Podczas kiedy on składał w prokuraturze doniesienie o włamaniu do domu, ona doniosła, że mąż maltretował fizycznie i psychicznie ją oraz dzieci.

Oto jaki obraz tworzą. Zdradzony mąż, chory psychicznie, a do tego sadysta maltretujący rodzinę. Czy komuś takiemu można ufać? Żona Sakiewicza nagle, po wielu miesiącach, „przypomniała sobie”, że maltretuje Katarzynę.”

Jakby inaczej! Jak zawsze po fakcie, po czasie i jak zawsze dopiero wtedy, gdy kobieta chce się wybielić i może być narażona na konsekwencje. Szkoda, że jeszcze nie zgłosiła pedofilii, bo tak najłatwiej zniszczyć mężczyznę, męża i ojca. Kilku samców beta by też uwierzyło w zeznania kobiety i jeszcze jemu by narobili szkód, może, by go pobili w jej obronie. Wielu jest takich wyrywnych beta, którzy bez sprawdzenia dowodów wierzą kobietom z góry, gdy grają ofiary.

Aha, kluczowe: „Z Kasią stanowili wzorcową parę, tak się przynajmniej z daleka wydawało.”

Zawsze jak ludzie mówią, że rozejrzyjmy się wokół ile szczęśliwych par to mówię, że w większości są to tylko społeczne maski. W rzeczywistości dobrze dobranych związków jest do 20%, a większość kobiet wiąże się z nieatrakcyjnymi dla nich partnerami, których nawet nie pożądamy i nie szanujemy. A jak wiadomo bez szacunku nie ma miłości.

MARTA KACZYŃSKA I ŚLUB PO RAZ TRZECI

„Marta była już dwukrotnie zamężna. Najpierw z Piotrem Smuniewskim (ślub kościelny), potem Marcinem Dubienieckim (rozwiódła się z nim w listopadzie 2016 r.). – Dostała już decyzję o stwierdzeniu nieważności jej małżeństwa z Piotrem – mówi nasz informator zbliżony do rodziny Kaczyńskich. – Chciała mieć czystą kartę i móc przyjmować komunię świętą – zapewnia nasz rozmówca. Dodaje, że „Marta chce żyć po Bożemu” i teraz „nawraca wszystkich znajomych”. Ale nie oznacza to, że ślubu nie będzie. Będzie, i to wyjątkowy. Nie dlatego, że huczny, bo ma być cichą ceremonią, w wąskim kręgu rodzinnym. Nasz informator twierdzi, że będzie to tzw. ślub jednostronny. – Piotr będzie Marcie jedynie towarzyszył w czasie ceremonii – mówi. To oznacza, że tylko Marta wypowie na koniec przysięgi małżeńskiej słowa: „Tak mi dopomóż, Panie boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny i wszyscy święci”. Nie jest tajemnicą, że bratanica prezesa PiS marzy o synu. Ma już dwie córki – Ewę i Martynę.”

Cóż. Jak widać samców beta chętnych na samotne matki-hipokrytki „i nie opuszczę Cię aż mi się znudzisz” – pełno. A tu trzeba dodać, że już pierwszy mąż wychowywał nieswoją córkę. Zanim się rozwiódła z pierwszym miała już drugiego (czyli skok z gałęzi na gałąź – zerowa wdzięczność za wychowywanie nieswojego dziecka), a teraz kolejna ciąża poza małżeństwem. Alimenty płacone. I takie kobiety dają przykład innym, bo jest o nich głośno. Nie są smutnymi, zagubionymi kobietami, jak wiele tutaj twierdzi, że tylko takie kobiety „postępują źle”.

Zakłamanie, hipokryzja, narcyzm? Nie no gdzie tam. Wiara, wierność, moralność, dobroć i stabilność.

My też wielokrotnie pisaliśmy, że kobiety posiadające wielu partnerów seksualnych, to te najmniej stabilne psychicznie, nadmierne skupione na sobie i będą najmniej wierne. Co za tym idzie rozpady ich związków są o wiele częstsze. Oczywiście

wiele do zarzucenia sobie nie mają i mieć nie będą. Chcesz panie beta, to bierz, tylko bądź świadom!

END OF BETA

Pamiętajmy też o kilku innych podobnych przypadkach wykorzystanych mężczyzn i idiotycznego prawa alimentów na byłą małżonkę.

Marcinkiewicz utrzymuje swoją byłą żonę Isabel na przynajmniej 5 tys. zł miesięcznie. Pamiętajmy, że sama osiągała wysokie dochody, sprzedawała książki, wypromowała się dzięki niemu.

Kabareciarz Michał Wójcik ma długi między innymi przez alimenty na żonę, bo sąd ustalił, że ma jej płacić 5 tysięcy miesięcznie.

Ostatnio na „Facebooku” pisałem o Piotrze Żyle (skoczku narciarskim), który ma utrudniony dostęp do dzieci przez oczerniającą go żonę (podobna hipokrytka, bo mówi, by nie prac brudów, a sama to robi). Sprawa rozwodowa się toczy długo.

Co może podrzędny Kowalski w takich sytuacjach rozwodowych? Nic! Pod most i morda w kubeł. Tak działa prawo. Dlatego odradzamy brania ślubów. Uświadamiamy, że dzieci są własnością kobiety, a podczas rozvodu mężczyzna będzie dobity doszczętnie. Oczywiście, jak twierdzą feministki, kobiety mają zawsze ciężiej/trudniej/gorzej/wymaga się od nich więcej. Tylko takie pytanie, czy kiedyś taka kobieta przejęłaby się losem samca beta, tak jak przejmuje się sama sobą?

Autorstwo: Redpillersi.pl

Źródło: WolneMedia.net

PRZYPIS

[1] Więcej o samcach beta poczytasz na stronie <http://redpillersi.pl/roznice-miedzy-samcami-alfa-a-samcami-beta-cz2/>